

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Agata Adamczewska

Sędziowie: SO Sławomir Olejnik (spr.)

WSO del. do SO Wojciech Wierzbicki

Protokolant: st.prot.sąd. Karolina Tomiak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Bogusława Tupaja

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2016 r.

sprawy **R. A.** oskarżonego o przestępstwo z art. 200 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 24 sierpnia 2015 roku, sygn. akt VI K 341/14

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz R. A. kwotę 420 złotych brutto tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym,
3. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa zwalnia oskarżycielkę posiłkową od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Wojciech Wierzbicki Agata Adamczewska Sławomir Olejnik

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2015r., w sprawie VI K 341/14, Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu **uniewinnił oskarżonego R. A. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 200 § 1 k.k.** na szkodę małoletniej O. C., kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa (k. 692 akt).

Przedmiotowy wyrok zaskarżył **apelacją prokurator**, kwestionując go w całości na niekorzyść oskarżonego i zarzucając mu:

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, że zebrane dowody nie są wystarczające do ustalenia, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu; że było to niemożliwe z uwagi na ograniczoną przestrzeń i liczbę osób przebywających w miejscu zdarzenia, mimo, iż nie ustalono rzeczywistych rozmiarów i układu tak mieszkania w P., jak i najbliższej okolicy; uznaniu, iż w sprawie zachodzą wątpliwości co do rzeczywistego sprawcy czynu, albowiem w miejscu zdarzenia przebywał jeszcze jeden mężczyzna, do którego pokrzywdzona zwracała się „wujek R.”; a wreszcie sprzecznym z opinią psychiatryczno-seksuologiczną przyjęciu, że oskarżony nie mógł dopuścić się czynu pedofilskiego o charakterze przestępczym;

- obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasady obiektywizmu oraz dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków M. C. i K. J..

W konsekwencji podniesionych zarzutów, oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji (k. 711-717 akt).

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego, wbrew niczym nie popartym twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy w sposób właściwy, a w związku z tym wnikliwy i skrupulatny, przeprowadził postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie i wszechstronnie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Ocena materiału dowodowego przez Sąd I instancji dokonana została z uwzględnieniem reguł sformułowanych w przepisach art. 5 i 7 k.p.k., tj. domniemania niewinności i swobodnej oceny dowodów, jest oceną wszechstronną i bezstronną, nie narusza granic oceny swobodnej, jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych.

Przede wszystkim, wbrew odmiennym twierdzeniom zawartym w apelacji, nie ma żadnych podstaw ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani też poczynionych na podstawie tego materiału ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd I instancji dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków w konfrontacji z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności w postaci zeznań świadka L. P. i opiniami biegłych sądowych, stanowisko swoje w tej kwestii należycie i przekonująco uzasadnił.

Konfrontując ustalenia faktyczne z przeprowadzonymi dowodami trzeba stwierdzić, że dokonana przez Sąd meriti rekonstrukcja inkryminowanych zdarzeń z okresu od 8 do 9 czerwca 2013r. i okoliczności mu towarzyszących, nie wykazuje błędów i jest zgodna z przeprowadzonymi dowodami, którym Sąd dał wiarę i na nich się oparł. Dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów jest oceną logiczną, zgodną – co trzeba szczególnie podkreślić – z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. w sytuacji, gdy nie została ona zasadnie niczym podważona.

Odnosząc się zatem w ogólności do zarzutu podniesionego w apelacji oskarżyciela publicznego, dotyczącego naruszenia art. 7 k.p.k., co jakoby miało skutkować błędem w ustaleniach faktycznych poczynionych przy ustaleniu braku zawinienia i sprawstwa R. A. w zakresie zarzuczonego mu czynu, to należy stanowczo zaznaczyć, że zarzut ten może być tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd meriti z okoliczności ujawnionych w toku postępowania sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają jednak poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Należy więc przyjąć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną zawartą w treści przepisu art. 7 k.p.k. wówczas gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego, jest wyczerpujące i logiczne z uwzględnieniem wskazań wiedzy i zasad doświadczenia życiowego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 1975 r. w sprawie o sygn. II KR 355/74, opubl. w OSNKW z 1975 r., z. 9, poz. 84; z dnia 22 stycznia 1975 r. w sprawie o sygn. I KR 197/74, opubl. w OSNKW z 1975 r., z. 5, poz. 58; z dnia 5 września 1974 r. w sprawie o sygn. II KR 114/74, opubl. w OSNKW z 1975 r., z. 2, poz. 28; z dnia 22 lutego 1996 r. w sprawie o sygn. II KRN 199/95, opubl. w Prok. i Pr. z 1996 r., z. 10, poz. 10; z dnia 16 grudnia 1974 r. w sprawie o sygn. Rw 618/74, opubl. w OSNKW z 1975 r., z. 3-4, poz. 47). Zgodnie

z panującym w orzecznictwie poglądem (por. choćby wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1990 r. w sprawie o sygn. WRN 149/90, opubl. w OSNKW z 1991 r., z. 9, poz. 41), przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy m. in. gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k.).

Mając na względzie powyższe uwagi natury teoretycznej uznać obiektywnie należy, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana przez sąd I instancji z uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisie art. 7 k.p.k.

Przechodząc natomiast do omówienia się in concreto zarzutów apelującego w zakresie naruszenia art. 7 k.p.k. i będących tego konsekwencją błędów w ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy zważył co następuje.

W pierwszym rzędzie należy stwierdzić, iż Sąd Okręgowy podziela stanowisko tak Sądu orzekającego, jak i oskarżyciela publicznego, iż zgromadzone w sprawie dowody, w szczególności w postaci zeznań świadka L. P., wskazujących na określone zachowanie i pozawerbalne komunikaty wysyłane przez małoletnią pokrzywdzoną O. C., jak i sporządzonej w sprawie opinii psychologicznej pozwoliły przyjąć z wysokim prawdopodobieństwem, iż dziewczynka stała się ofiarą przemocy seksualnej ze strony dorosłego mężczyzny. Wbrew jednak twierdzeniom prokuratora, mimo rzetelnie przeprowadzonego postępowania, nie sposób w oparciu o zebrane dowody ustalić, kto był sprawcą molestowania seksualnego wobec małoletniej pokrzywdzonej, a w szczególności przesądzić, iż tym mężczyzną był oskarżony w niniejszej sprawie R. A..

Przede wszystkim, niesłusznie apelujący bagatelizuje zaistniałą w sprawie i niemożliwą do wyjaśnienia wątpliwość co do osoby sprawcy inkryminowanego czynu. Co prawda matka małoletniej pokrzywdzonej, świadek L. P. zeznawała stanowczo, iż to oskarżony R. A. miał dopuścić się molestowania seksualnego na szkodę jej córki, podając, że dziewczynka wskazywała na kolegę jej taty, „wujka R.”, niemniej świadek nie uwzględniła – co okazało się w toku prowadzonego postępowania – że w otoczeniu małoletniej, kiedy przebywała ona z ojcem, znajdował się jeszcze jeden mężczyzna o imieniu (...) – R. S.. Wskazany mężczyzna bywał wraz ze swoją partnerką M. J. u oskarżonego A. i K. J., również wtedy, gdy był tam M. C. z córką, nadto małoletnia pokrzywdzona była wraz z ojcem wiosną 2013r., a także w dniach 8-9 czerwca 2013r. w domu M. J. i R. S., w miejscowości P.. Sąd odwoławczy nie neguje, że dziewczynka miała mniejszy kontakt z R. S., niż z oskarżonym, niemniej jest bezsporne, że kiedy dochodziło do wspólnych spotkań, wówczas w obecności dziewczynki było dwóch dorosłych mężczyzn o imieniu (...), przy czym do obu z nich małoletnia zwracała się „wujku”. Relacje dziewczynki składane matce, jakkolwiek nie sposób podważyć ich wiarygodności, jednak nie mogą być uznane za rozstrzygające, gdyż dziecko nie wskazało konkretnie o którego z mężczyzn chodziło, albowiem obaj nosili to samo imię, obaj byli także kolegami M. C.. Nie może się ostać argument apelującego, jakoby o tym, że małoletnia pokrzywdzona ewidentnie wskazywała na oskarżonego, świadczyć miał fakt, że podczas wizyty w P. do R. S. się nie odzywała, gdyż go nie znała. Po pierwsze, jak wskazano wyżej, nie był to pierwszy kontakt dziecka z R. S., gdyż do wspólnych spotkań dochodziło wcześniej zarówno w mieszkaniu oskarżonego, jak i w P.. Po wtóre, nawet ewentualne przesądzenie, że małoletnia „nie odzywała” się do któregoś z dorosłych nie może prowadzić do automatycznego uznania, że nie doszło do żadnej interakcji z tym dorosłym, czy też że dziewczynka nie może później o nim właśnie mówić. Po trzecie wreszcie, ustalono także, że dziewczynka nawet podczas wizyt u K. J. i R. A., miała z oskarżonym zdecydowanie ograniczony kontakt, który ograniczał się właściwie do ewentualnych spacerów z psem w miejscach publicznych, gdyż – jak wynika z zeznań świadków – O. C. nie przepadała za oskarżonym, zatem gdyby iść tropem rozumowania skarżącego, należałoby stwierdzić, że i w przypadku osoby R. A., nie miała ona powodu mówić o nim, ze względu na okoliczność, że spędzała czas głównie z jego partnerką lub ojcem. Raz jeszcze należy podkreślić, że z

zeznań dziewczynki nie wynika w sposób kategoryczny, o którego „wujka R.” chodziło. Sąd odwoławczy przyznał rację Sądowi Rejonowemu, który w sposób rzetelny i wnikliwy przeanalizował zeznania matki małoletniej pokrzywdzonej, L. P., stwierdzając, że to świadek – niewątpliwie w celu ochrony dziecka, niemniej dysponując ograniczoną wiedzą o osobach, w szczególności mężczyznach, z którymi w czasie zdarzenia jej córka miała kontakt – wywnioskowała, iż inkryminowanego czynu dopuścił się oskarżony. Nie można w ocenie Sądu odwoławczego wykluczyć, że wnioskowanie to obarczone jest błędem, nie tylko mając na uwadze ww. okoliczności, ale także analizując treść składanych przez L. P. relacji na przestrzeni całego postępowania. Jak bowiem trafnie dostrzegł Sąd I instancji, świadek dopiero podczas drugiego przesłuchania w postępowaniu sądowym wskazała, iż wg słów małoletniej pokrzywdzonej dotyczyła ją „wujek R. od Łatka”, tymczasem ani w toku postępowania przygotowawczego, ani podczas pierwszego przesłuchania przed sądem, L. P. nie użyła tego, charakterystycznego przecież sformułowania. Znamienne jest również, że świadkowie nie potwierdzili, by dziewczynka używała takiego określenia w stosunku do oskarżonego czy aby w inny sposób rozróżniała obu mężczyzn.

Nie negując zatem, co do zasady, trafności spostrzeżeń oskarżyciela publicznego, że w sytuacji spotkań towarzyskich tego rodzaju, jakie miało miejsce w P. w dniach 8-9 czerwca 2013r., podczas którego dorośli spożywają alkohol, nie można wykluczyć, że może dojść do bezprawnych zachowań wobec małoletniego dziecka ze strony jednego mężczyzny, czego mogą nie dostrzec pozostali, jednak należy stwierdzić, iż nie sposób przesądzić tej okoliczności w realiach niniejszej sprawy – mając na uwadze powyżej podniesione okoliczności – poprzez przeprowadzenie wizji lokalnej i ustalenie rozmiarów i układu mieszkania na działce w P., dokonanie pomiarów samej posesji i jej okolicy. Abstrahując od zeznań świadków wskazujących na ograniczoną przestrzeń budynku mieszkalnego i działki, na której wszyscy wówczas przebywali i zaprzeczanie przez nich, jakoby oskarżony mógł niespostrzeżony przez nikogo dopuścić się inkryminowanego czynu względem O. C., należy stanowczo wskazać, że nawet wykonanie dokładnych pomiarów wskazywanych przez skarżącego nie rozwiązałoby podstawowych wątpliwości zaistniałych w niniejszej sprawie, związanych z niemożnością ustalenia tożsamości sprawcy.

W tym miejscu, należy również wskazać, że – jakkolwiek z powodów wskazanych wyżej, nawet odmienne ustalenia w tej kwestii, nie mogłyby mieć decydującego znaczenia – nie ma racji prokurator kwestionując ocenę zeznań świadka K. J., która podczas pierwszego przesłuchania nie podała, że w trakcie spornego weekendu, oskarżony wyjechał na uroczystość rodzinną. Sąd odwoławczy podziela ocenę zeznań tego świadka dokonaną przez Sąd I instancji, który wskazał na zdenerwowanie świadka, zwłaszcza, że wszyscy pozostali świadkowie, zarówno ci przebywający w P. w czasie zdarzenia, jak i rodzina oskarżonego, potwierdzili ten fakt. Nie sposób zgodzić się z prokuratorem, iż ta nieścisłość wiązać się miała z przedstawieniem oskarżonego w bardziej korzystnym świetle, zwłaszcza, że de facto nieobecność oskarżonego przez część niedzieli w miejscu zdarzenia prowadzi do racjonalnego wniosku, iż znacznie ograniczony został czas, w którym mógł on dopuścić się zarzucanego mu czynu, gdyż jasne jest, że nie mógł tego dokonać podczas swojej nieobecności. Prawidłowo Sąd Rejonowy ocenił także zeznania pozostałych świadków spędzających sporny weekend w P., słusznie wskazując, że co do zasady były one spontaniczne i szczerze, jak również wewnętrznie zgodne oraz korespondujące z wyjaśnieniami oskarżonego, zaś drobne nieścisłości mogły wynikać z upływu czasu, a także podnosząc, że w szczególności świadkowie zeznając, tuż po zatrzymaniu oskarżonego, nie mieli możliwości, by uzgodnić z nim czy między sobą treść relacji. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd odwoławczy zgodził się ze stanowiskiem Sądu I instancji, że L. P. nie posługiwała się kłamstwem czy konfabulacją, relacjonując to, o czym miała dowiedzieć się od O. C., nie kierowały nią negatywne emocje lub taka motywacja, natomiast zeznawała kierując się wyłącznie dobrem dziecka, co jednak nie wyklucza przyjęcia, że wiarygodne były również słowa M. C., który podał, że „nie podarowałby” osobie, która skrzywdziłaby jego córkę. Biorąc pod uwagę dobry i bliski kontakt z dzieckiem, trudno poddawać w wątpliwość tego rodzaju deklarację ojca i wnioskować, że świadek chce za wszelką cenę chronić oskarżonego, który jest jego kolegą.

Nadto, w realiach przedmiotowej sprawy zaistniały jeszcze inne wątpliwości, a to związane z ustaleniem w sposób pewny, kiedy miało dojść do inkryminowanego czynu. O ile niepokojące zachowania córki, świadek L. P. dostrzegła w dniu 10 czerwca 2013r., to jednak przyznała, że datę możliwego molestowania dziewczynki określoną później w postawionym zarzucie zasugerowali jej funkcjonariusze policji, zatem zeznania tej treści nie były jej własnymi

oświadczeniami wiedzy. Sama L. P. podawała, że relacja jej córki nasuwała pewne wątpliwości, czy nie myli dni, bo opisywała różne okoliczności. Dodatkowo, D. N., u której mieszkała wówczas L. P. z córką, miała zgłaszać świadkowi już dwa tygodnie wcześniej, że O. zachowuje się inaczej niż dotychczas w kontakcie z jej mężem. Zeznania przesłuchanych dopiero w postępowaniu sądowym świadków, D. N. i jej córki P. N., jakkolwiek nie sposób odmówić im przymiotu wiarygodności, to jednak okazały się nieprzydatne dla ustalenia powyższej okoliczności, albowiem kobiety ze względu na upływ czasu nie potrafiły odtworzyć precyzyjnie odtwarzanych zdarzeń w czasie (między czerwcem a lipcem).

Na zakończenie niniejszych rozważań, należy odnieść się do podniesionego przez apelującego argumentu, iż oskarżony przejawia zachowania o charakterze pedofilskim. Przede wszystkim, jak jasno wynika ze sporządzonej w sprawie opinii psychiatryczno-seksuologicznej, wykluczono u oskarżonego zaburzenia na tle seksualności w postaci tzw. pedofilii preferencyjnej. Jakkolwiek biegli nie wykluczyli możliwości popełnienia przez niego incydentalnego czynu pedofilnego o charakterze zastępczym, to jednak wyraźnie wskazali, że dopuszczenie się takiego zachowania wymaga pewnych warunków. Należy się zgodzić z Sądem I instancji, że mając na uwadze pozostawanie przez oskarżonego w stałym, wieloletnim związku partnerskim i deklarowane przez oskarżonego i jego partnerkę udane pożycie seksualne, nie sposób przyjąć by owe warunki w realiach niniejszej sprawy ziściły się. Wbrew twierdzeniom prokuratora, sam tylko fakt, że oskarżony był w przeszłości ofiarą molestowania seksualnego, jakkolwiek zapewne pozostawiło to ślad w jego psychice, nie może powodować automatycznego wnioskowania, że dopuścił się on tego rodzaju czynu wobec małoletniej pokrzywdzonej, zwłaszcza że kluczowym argumentem apelującego wydaje się być tylko ta okoliczność, że „to on, a nie R. S., był w dzieciństwie wykorzystywany seksualnie przez swojego ojca” (k. 716 akt).

Mając zatem na uwadze powyższe rozważania, należy wskazać, iż prawidłowo Sąd Rejonowy uznał, że istnieją bardzo poważne wątpliwości, przede wszystkim co do tożsamości sprawcy inkryminowanego czynu, nie jest możliwe również ustalenie w sposób pewny, kiedy dokładnie miałyby do niego dojść. Podsumowując zatem, należy stwierdzić, iż w realiach niniejszej sprawy została zachwiana wersja oskarżenia, gdyż w świetle zebranych dowodów nie da się bez obawy popełnienia pomyłki wykluczyć innej wersji zdarzenia, aniżeli przyjęta w akcie oskarżenia. W tej sytuacji nie jest dopuszczalne przypisanie oskarżonemu R. A. zarzucanego czynu, albowiem chroni go reguła in dubio pro reo (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1992 r., w sprawie WR 369/90, OSP 102/1992, poz. 12). Dyrektywa ta, wyrażona w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. i będąca konsekwencją jednej z naczelnych zasad procesu karnego tj. domniemania niewinności nakazuje rozstrzygać niedające się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, co oznacza, że wybiera się wersję, która dla oskarżonego jest najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy. W ocenie Sądu odwoławczego, jawiące się w sprawie wątpliwości natury zasadniczej prowadzić muszą do wniosku, że skoro w przedmiotowej sprawie brak jest pewnego, bezdyskusyjnego, nie budzącego wątpliwości materiału dowodowego wskazującego na zawinienie oskarżonego, a jednocześnie zostały już wyczerpane wszystkie dostępne możliwości dowodowe, to koniecznym jest jego uniewinnienie.

Podsumowując, należy podkreślić, że zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy został zebrany w sposób kompletny i nie wymagał uzupełnienia. W ocenie Sądu odwoławczego wnikliwa i staranna analiza wszystkich złożonych w sprawie zeznań oraz wyjaśnień oraz pozostałych zgromadzonych dowodów, nie może zgodnie ze wskazaniami płynącymi z dyspozycji przepisu art. 7 k.p.k. prawidłowo doprowadzić do wniosku, że inkryminowane zdarzenie zaistniało w okolicznościach wskazanych w zarzucie, a dopuścił się go oskarżony R. A.. Postępowanie dowodowe w przedmiotowej sprawie nie ujawniło dostatecznych dowodów uzasadniających sprawstwo i zawinienie oskarżonego odnośnie zarzucanego mu występkę. Skoro tak, to niemożliwym było skazanie oskarżonego za zarzucany mu czyn, przeciwna decyzja godziłaby bowiem w zasadę domniemania niewinności oskarżonego wysłowioną w treści art. 5 k.p.k. Należy przypomnieć, że reguła z art. 5 § 2 k.p.k. nakazuje rozstrzygać istniejące w sprawie wątpliwości na korzyść obwinionego, a nie na jego niekorzyść jak chce skarżący. W tym miejscu warto przytoczyć podstawową zasadę procedury karnej – przepisy k.p.k. mają na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.). Skoro przeprowadzony proces nie wykazał wszystkich przesłanek niezbędnych do uznania winy i sprawstwa R. A. za zarzucany mu czyn należało go uniewinnić, o czym

prawidłowo orzekł Rejonowy w zaskarżonym wyroku. Odmienne twierdzenia apelującego rażą dowolnością i brakiem elementarnego obiektywizmu, nie znajdującym wartościowego odzwierciedlenia w materiale dowodowym sprawy.

Sąd Odwoławczy nie dopatrył się więc żadnych podstaw, aby zmienić lub uchylić zaskarżony wyrok, w związku z czym utrzymał go w całej rozciągłości w mocy, o czym orzekł w pkt 1 wyroku.

Zgodnie z art. 632 pkt 2 k.p.k. i § 14 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego R. A. kwotę 420 zł tytułem kosztów obrony z wyboru w postępowaniu odwoławczym.

Na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 634 k.p.k. i art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. z 1983 r. Dz. U. Nr 49, poz. 223 ze zmianami), zwolniono oskarżycielkę posiłkową od zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i w całości obciążono tymi kosztami Skarb Państwa.

/Wojciech Wierzbicki/ /Agata Adamczewska/ /Sławomir Olejnik/